

<http://dx.doi.org/10.17951/kw.2023.35.159-180>

# **Prawosławie a gospodarowanie. Etyka chrześcijańskiego Wschodu jako możliwe źródło niższych wyników gospodarczych krajów z przewagą ludności prawosławnej**

Jarosław Młynarczyk

 <https://orcid.org/0000-0003-1801-397X>

W artykule analizowana jest relacja między wiernymi Kościołów prawosławnych a ich sposobem postrzegania problemu gospodarowania. Artykuł ma na celu prezentację i zestawienie różnych sposobów pojmowania tego pojęcia – od „ekonomii zbawienia”, przez ascetyczne gospodarowanie (które zestawia się z Weberowską „ascezą wewnątrzświatową”) aż po współczesne dyskusje prowadzone na ten temat, zarówno w prawosławiu, jak i w kontekście najnowszych wskaźników ekonomicznych. Zauważa się, że kraje, w których przeważają wyznawcy prawosławia, generują mniejszy Produkt Krajowy Brutto (PKB). W artykule sformułowana zostaje teza, że taki stan rzeczy bierze swój początek z zakorzenionego w prawosławiu rozumienia etyki chrześcijańskiej. Sposób jej pojmowania jest odmienny od sposobu, w jaki ujmuje ją chrześcijaństwo zachodnie. Jest on jednak nadal praktykowany, przez co żywo wpływa na ludzkie decyzje i działania, które pośrednio i bezpośrednio rzutują na wzrost PKB.

Słowa kluczowe: prawosławie, filozofia chrześcijańska, filozofia kultury, etyka chrześcijańska, gospodarowanie, aktywność ekonomiczna

---

JAROSŁAW MŁYNNARCZYK, mgr, doktorant, Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Białymstoku; adres do korespondencji: Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1, 15–420 Białystok; e-mail: [j.mlynarczyk@uwb.edu.pl](mailto:j.mlynarczyk@uwb.edu.pl)

## 1. Zakorzenie ekonomii w życiu

Dowodząc związków prawosławia z szeroko rozumianym gospodarowaniem, skłaniam się – za Agatą Ładykowską – ku koncepcji „zakorzenia” (*embeddedness*). „Metafora »zakorzenia« ilustruje koncepcję, zgodnie z którą gospodarka nie stanowi niezależnego organizmu, jak przedstawia ją neoklasyczna teoria ekonomii, lecz jest nierozłącznie powiązana z polityką, religią i innymi procesami społecznymi. Choć szczegóły zaproponowanej przez substantywidę Karla Polanyiego koncepcji zakorzenia były wielokrotnie krytykowane, założenie, że gospodarka jest głęboko osadzona w relacjach i instytucjach społecznych oraz uzależniona od lokalnej kultury, stanowi nie tylko trwały element historii myśli społecznej, ale też fundament badań usytuowanych na przecięciu dwóch porządków: ekonomii i religii”<sup>1</sup>. Celem niniejszego artykułu jest bowiem zbadanie związku prawosławia i gospodarowania, nakreślenia rysu historycznego owej więzi, a także wskazania pojawiających się tu problemów.

Problem ustalenia zakresu pojęcia ekonomii czy gospodarowania – jako jej przedmiotu – jest kwestią nie tylko wcześniejszych i historycznych już debat, lecz stanowi nadal ważne zagadnienie, co do którego w świecie naukowym nie osiągnięto trwałego porozumienia<sup>2</sup>. Według Ładykowskiej, zasadniczym zagadnieniem poruszonym „przez teoretyków i historyków tej dyscypliny jest pytanie o to, czy ekonomia jest (czy też nie jest) oparta na jednej, uniwersalnej logice, rządzonej przez zasadę dążenia do maksymalizacji zysku, która może zostać uogólniona i odniesiona do wszystkich kultur, społeczeństw i momentów historycznych”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Agata Ładykowska, „Prawosławie, ekonomia i Weber. Związki nieoczywiste”, *Etnografia Polska* LXI, nr 1-2 (2017): 106.

<sup>2</sup> Tamże, 107.

<sup>3</sup> Tamże.

Tradycje szkoły austriackiej<sup>4</sup> czy niemieckiej szkoły historycznej<sup>5</sup> i całe pokłosie nurtów ekonomicznych, które z nich wyrosły, a które chcą na to pytanie udzielić odpowiedzi<sup>6</sup>, nie zdadzą się jednak na nic. Musimy sięgnąć ku źródłom, bowiem to do nich odwołuje się tradycja pierwszych wieków Kościoła, jeszcze niepodzielnego.

Termin „ekonomia” pochodzi z greckiego *οικονομία*; znaczy to tyle, co: „zarządzanie domem, gospodarka, gospodarowanie, dbałość o mienie, gospodarstwo domowe, kierowanie, organizacja, zasady rządzenia, urządzenie, podział, układ, włodarstwo, zrządzenie. Podobnie czasownik *οικονομειν* oznacza: zarządzać czymś w charakterze gospodarza, gospodarzyć, porządkować, regulować, wydziełać, obrabiać, opracowywać, zarządzać, administrować, być gospodarzem domu”<sup>7</sup>.

Starożytni Grecy używali tego słowa w kontekście zupełnie świeckim. Ksenofont z Aten, autor dzieła *Ekonomik* (*Οικονομικός*)<sup>8</sup>, używa określenia „zarządzanie gospodarstwem”. Podkreśla, że „funkcją dobrego gospodarza jest dobrze

---

<sup>4</sup> Założyciel szkoły Ludwig von Mises przyjmował, że ekonomia jest przede wszystkim częścią prakseologii, a zatem nauką o możliwych i dokonanych przez ludzi działaniach w czasie. Cechami wyróżniającymi ten rodzaj refleksji ekonomicznej jest subiektywizm i indywidualizm utrzymywany w duchu liberalnym. Zwolennicy tej szkoły utrzymują, że granice w ekonomii są wyznaczone jedynie poprzez wiedzę człowieka przedsiębiorczego. Spośród przedstawicieli tej szkoły, niektórzy odłączyli się w swoich badaniach. Należał do nich np. Gottfried von Haberler, który poświęcił się opracowaniu teorii handlu międzynarodowego i cyklu gospodarczego, stając się z czasem jednym z największych autorytetów w tych dziedzinach. Obecnie największą grupę zwolenników teorii von Misesa stanowią ekonomiści amerykańscy. Zob. więcej: Mariusz Janik, „Austriacka szkoła ekonomii i jej przedstawiciele”, *Roczniki ekonomii i zarządzania* 42, nr 2 (2014): 43–75.

<sup>5</sup> Friedrich List, uznawany za twórcę szkoły, proponował interdyscyplinarne podejście, które brałoby pod uwagę kulturę, obyczaje i historię danego narodu w rozwoju ekonomicznym. Przyjmował, że między jednostką a państwem jest naród. To przynależność do niego decyduje o łączności pokoleń, a wyrazem więzi poszczególnych generacji jest gospodarka. Stopień złożoności tych więzi miał świadczyć o poziomie życia poszczególnych ludzi. Innymi słowy, im większa złożoność, tym lepiej żyje się jednostce.

<sup>6</sup> Ładykowska, „Prawosławie, ekonomia i Weber”, 107.

<sup>7</sup> Edward Ozorowski, „»Ekonomia« w dialogu ekumenicznym (Uwagi na marginesie książki: Jerome Kotsonis, *Problemes de l'conomie ecclesiastique*, Gembloux 1971, Duculot, ss. XIII, 219)”, *Studia Theologica Varsaviensia* 11, nr 2 (1973): 316.

<sup>8</sup> Ksenofont, *Ekonomik*, tłum. Dorota Tymura (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy; Teologia Polityczna, 2020).

zarządzać własnym majątkiem”<sup>9</sup>. Sokrates, którego Ksenofont przedstawia we wzmiankowanym dialogu, wskazuje jednak i na to, że „kto jest biegły w sztuce ciesielskiej, może tak samo pracować dla kogoś innego, jak i dla samego siebie, a zatem podobnie może i dobry gospodarz”<sup>10</sup>. Od takiego „dobrego gospodarza” wymaga się namysłu i rozeznania, aby nie wchodził w posiadanie nadmiaru sprzętów, których nie potrafi obsługiwać bądź nie ma pewności, że są bezpieczne w użyciu, ale też, aby nie trwonił majątku na budowę wielu nieużytecznych budynków w ramach swego gospodarstwa domowego<sup>11</sup>.

Arystoteles postrzega „ekonomikę” jako wiedzę o prawach rządzących gospodarstwem domowym. Określa ją jako „rozważającą zarówno nabywanie domu, jak i jego użytkowanie”<sup>12</sup>. Przemyślenia związane z tym zagadnieniem zawarł Arystoteles w *Polityce*, pisząc np. o tym, jak się ma nauka o gospodarstwie domowym do używania własności prywatnej – mienia domowego – czy o znaczeniu i roli niewolników w oikoś<sup>13</sup>. Podobne zagadnienia Arystoteles porusza także w *Etyce Nikomachejskiej* i *Ekonomice*<sup>14</sup>, chociaż co do tej ostatniej – starożytnicy i filologowie klasycyści nie mają pewności czy jest ona dziełem myśliciela, czy też jest mu tylko przypisywana<sup>15</sup>.

Arystoteles przyjmował, że „ekonomika wyrasta z naturalnego człowiekowi sposobu życia w rodzinie (i gospodarstwie rodzinnym), która jest częścią wspólnoty państwowej. Ekonomika to sztuka gospodarowania wspólnotą domową, rodzinną. Nie ogranicza się ekonomika do sztuki zdobywania środków do życia, zakłada raczej posiadanie środków, aby przy należytych ich użytkowaniu budować

---

<sup>9</sup> Tamże, 153.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże, 175.

<sup>12</sup> Arystoteles, *Ekonomika*, tłum. Ludwik Piotrowicz, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie* vol. 6, (Warszawa: PWN, 2001), 232.

<sup>13</sup> Zob. Arystoteles, *Polityka*, tłum. Ludwik Piotrowicz, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie* vol. 6, (Warszawa: PWN, 2001), 28-34.

<sup>14</sup> Teresa Zawojska, „Arystotelesowska koncepcja człowieka podstawą racjonalnej działalności gospodarczej”, *Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Ekonomika i Organizacja Gospodarki Żywnościowej* 2017, nr 117: 14.

<sup>15</sup> Zob. *Wstęp* do Arystoteles, „Ekonomika”, tłum. Ludwik Piotrowicz, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, 228. Wskazuje się tu na J. M. Hofera, któremu słuszość przyznają zarówno Maria Chigerowa (autorka wstępu), jak i Ludwik Piotrowicz (tłumacz tego dzieła).

życie piękne i dobre (gr. *kalokagathia*)<sup>16</sup>. W *Etyce Nikomachejskiej* stwierdza, że ludzie, którzy są w stanie zrezygnować ze swego majątku, by wspomóc przyjaciela czy też przekazać mu znaczną część z tego, co sami posiadają – więcej zyskują. „Przyjacielowi bowiem przypada wówczas majątek, im zaś samym – moralne piękno; tak więc większe dobro przeznaczają sobie samym. Tak samo ma się rzecz z zaszczytami i władzą; gdyż wszystkiego tego wyrzeknie się [taki człowiek] dla przyjaciela; bo to jest dla niego moralnie piękne i chwalebne”<sup>17</sup>.

## 2. Prawosławne rozumienie „ekonomii zbawienia”

Ta właśnie idea życia pięknego i dobrego skierowała uwagę przedstawicieli chrześcijaństwa, nowej religii w granicach Cesarstwa Rzymskiego, na pojęcie szeroko rozumianego „gospodarowania” – zarówno w kontekście „ekonomii”, jak i „ekonomiki”, w rozumieniu takim, o którym powiedziano wyżej. Według Ozorowskiego, apostołowie i pierwsi Ojcowie Kościoła posługiwali się nim, by określić (zbawcze) rządy Boga nad światem. „Stąd w różnych pismach okresu patrystycznego pojawiają się takie frazy, jak *oeconomia divina*, *oeconomia gratiae*, *oeconomia salutis* [Boża ekonomia, ekonomia łaski, ekonomia zbawienia – J.M.] Niekiedy wyrazem tym określano także Wcielenie, a nawet samego Chrystusa. Obok tego, można powiedzieć historiozbawczego sensu terminu ekonomia, pojawił się inny, na oznaczenie niektórych czynności, podejmowanych przez Kościół w trosce o zbawienie swoich wiernych. Działalność tę nazwano krótko *oeconomia ecclesiastica* [ekonomia kościelna – J.M.]. [...] Pierwszym, który wyraźnie zdefiniował *oeconomiam ecclesiasticam* był Eulogiusz z Aleksandrii (VI–VII w.)”<sup>18</sup>.

Od roku 1054, uznawanego za symboliczny początek Wielkiej schizmy<sup>19</sup>, Kościół rzymskokatolicki korzystać zaczął z terminu *oeconomia* prawie jedynie

---

<sup>16</sup> Teresa Zawajska, „Arystotelesowska koncepcja człowieka podstawą racjonalnej działalności gospodarczej”, *Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Ekonomika i Organizacja Gospodarki Żywnościowej* 2017, nr 117: 14.

<sup>17</sup> Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, tłum. Daniela Gromska (Warszawa: PWN, 1982), 344.

<sup>18</sup> Ozorowski, „»Ekonomia« w dialogu ekumenicznym”, 316.

<sup>19</sup> Na Zachodzie znanej jako wielka schizma wschodnia.

w celu oznaczenia realizacji Bożego planu zbawienia w historii świata<sup>20</sup>. Określenie „ekonomia zbawienia” ma swoje miejsce także w teologii Kościołów prawosławnych. Na pytanie, czym ona jest, udziela się odpowiedzi, iż jest to pojęcie teologiczne nawiązujące do całości zbawczego dzieła Syna Bożego, kiedy to „Bóg po upadku pierwszego człowieka zaplanował przywrócenie go do pierwotnej jedności. Dlatego też dał Zakon<sup>21</sup>, przez wieki posyłał proroków i na końcu posłał Swego Syna. Poprzez wcielenie (narodzenie) Syna, głoszenie Dobrej Nowiny, śmierć odkupicielską na krzyżu, Zmartwychwstanie, Wzniesienie się na Niebo i Zesłanie Ducha Świętego, tworzone (budowane, c.s. *domostroitelstwo*) jest nasze zbawienie”<sup>22</sup>.

Cerkiew terminu *oekonomia* zaczęła używać również w celu określenia pewnych czynności, które są podejmowane w jej ramach i mają na celu zbawienie ludzi. „Ten [...] sens słowa *oekonomia* nabrał z czasem znaczenia technicznego, za którym kryje się bardzo bogata i specyficzna nauka”<sup>23</sup>.

Życie wierzących regulują Kanony, które oparte są na Piśmie Świętym i Tradycji, a które – wraz z ich mocą obowiązującą i koniecznością wypełniania – po grecku zwie się ακρίβεια. W sytuacji, gdy zajdzie niemożność sprostania jej, „wówczas dla uzyskania większego dobra lub uniknięcia większego zła może dojść do głosu »ekonomia«, czyli chwilowe zawieszenie mocy obowiązujących Kanonów. Uważana za klasyczną, definicja Focjusza ekonomii kościelnej mieści w sobie następujące elementy: a) zniesienie lub zawieszenie praw w danym wypadku zbyt rygorystycznych; b) na pewien czas; c) dla określonych osób lub grupy: ludzi; d) ze względu na ich słabości; e) na mocy kompetencji samego prawodawcy, który te prawa ustanowił”<sup>24</sup>. Za tego typu uchylaniem obowiązującego przepisu lub wręcz odwrotnie – nakładaniem większych obostrzeń niż przewiduje Kanon<sup>25</sup> –

---

<sup>20</sup> Por. tamże, 316.

<sup>21</sup> Dawniej słowo „zakon” oznaczało „prawo”, „ustawę”, „przepis”. W tym wypadku należy je rozumieć jako „przykazania Boże”.

<sup>22</sup> Andrzej Kuźma, *Czym jest ekonomia zbawienia w Prawosławiu?*, <https://www.cerkiew.pl/zapytaj/?p=2337> (dostęp: 6.12.2021).

<sup>23</sup> Ozorowski, „»Ekonomia« w dialogu ekumenicznym”, 317.

<sup>24</sup> Tamże, 318.

<sup>25</sup> Ozorowski opisuje sytuację, w której patriarcha Konstantynopola uchylił na mocy *ekonomii akrybej*, tj. 92 kanon VI Soboru, i zwolennikom Nestoriusza, którzy pragnęli powrócić na łono Kościoła nie tylko nakazał wyrzec się herezji, lecz także ponownie się ochrzcić. Kanon

przemawiać ma postawa samego Chrystusa, który dążył do zbawienia człowieka, a nie faryzejskiego, tj. bezwzględnego, wypełniania nakazów Prawa. „I tak »ekonomię kościelną« można stosować dla: a) postępu duchowego grzesznika; b) uniknięcia zgorzenia wiernych, zwłaszcza zbyt słabych i niedojrzałych w wierze; c) zachowania pokoju i zgody między Kościołami; d) interesu Kościoła w ogóle; e) chęci przypodobania się Bogu”<sup>26</sup>.

Niebezpiecznie Edward Ozorowski pyta o to, kto jest kompetentny, by rozstrzygać kiedy mamy do czynienia z tak swoiście rozumianą „ekonomią”, a kiedy dochodzi tu do jej nadużycia<sup>27</sup>. Jerome Kotsonis, na którego powołuje się Ozorowski, stwierdza, że granice użycia „ekonomii” mogą stawiać „ojcowie Kościoła, synody ekumeniczne i lokalne, biskupi wzięci razem i pojedynczo, a nawet w niektórych wypadkach laicy”. Nadmienia jednak, że stan ten jest jedynie przejściowym i zaistnieć może wyłącznie tam, gdzie jest już „akrybeja”<sup>28</sup>. Precyzuje,

że do zastosowania »ekonomii« musi zachodzić stan konieczny, którym może być wymóg czasu, słabość ludzka tak cielesna jak i duchowa, względnie jakieś inne okoliczności, jak np. wojna, epidemie, warunki klimatyczne, zarządzenia państwowe itp. Nie odniesienie się bowiem w takich wypadkach do „ekonomii” mogłoby pociągnąć wielkie szkody bądź dla całego Kościoła, bądź dla poszczególnych jego członków. Podobnie można postąpić w wypadku, gdy chodzi o czyjeś nawrócenie. Płynące z tej konwersji dobro upoważnia do potraktowania delikwenta łagodniej niż tego wymaga „akrybeja”<sup>29</sup>.

Jest to pewne uszczegółowienie tego, co nazywamy *moral economy*. Ekonomia moralna, gdyż o niej mowa, „obejmuje sposoby oddziaływania wartości na dyskursy lokalne, pojęcia dobra i zła oraz na faktyczne zachowanie jednostek i całych społeczności”<sup>30</sup>. W wypadku Cerkwi jest to jasne podkreślenie prymatu ducha (chrześcijańskiego) nad literą prawa; zachęta do wspólnej wędrówki duchowej stawiana jest przed kategorycznym przestrzeganiem Kanonów.

---

stanowił jedynie o tym, że powinni oni napisać list, w którym wyrzekają się nauk nestoriańskich. Zob. Ozorowski, „»Ekonomia« w dialogu ekumenicznym”, 319.

<sup>26</sup> Tamże, 318.

<sup>27</sup> Tamże, 319.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże, 319–320.

<sup>30</sup> Ładykowska, „Prawosławie, ekonomia i Weber”, 110.

### 3. Prawosławie jako moralne działanie w świecie

W prawosławiu wyróżnia się trzy zasadnicze sposoby etycznego działania, które można i należy podejmować w trakcie życia.

Pierwszym jest wspólnotowe życie w wierze. Ma ono doprowadzić każdego wiernego Cerkwi do komunii z Bogiem. Jest to praktyka religijna dla każdego, bez względu na stan posiadania, cywilny czy duchowy. Dotyczy zarówno bogatych, jak i biednych; duchowieństwa, jak i laików; mnichów i małżonków; starców i najmłodsze dzieci. Opiera się na uczestnictwie w Boskiej Liturgii oraz przystępowaniu do sakramentów. To dlatego św. Jan Chryzostom, nawołując do wstrzeźliwości i jałmużny, kierował swe słowa nie tylko do ubogich, lecz również do przedstawicieli dworu konstantynopolińskiego<sup>31</sup>.

Zważywszy na to, że akcent położony jest na wspólnotowy charakter praktyki religijnej, a także na fakt konsekracji elementów tego świata jako nośników umożliwiających błogosławieństwo i przekazywanie łaski, ten sposób moralnego działania nie zakłada negatywnej relacji ze światem, choć nie nakazuje on również działań na rzecz przeobrażania świata<sup>32</sup>.

Kolejną formą bycia w świecie i działalności wiernego nauczyciela Cerkwi człowieka jest „służba światu”. Może ona być nakierowana na jednostki, które prawosławny chrześcijanin napotyka na swojej drodze, jak również może polegać na wprowadzaniu zmian w świecie, w którym przyszło mu żyć. Każdorazowo musi to być działanie oparte na nauczaniu Chrystusa – dla jednych jest to unieważnienie „ziemskich relacji władzy poprzez naśladowanie pokory Chrystusa, dla innych – ścisła współpraca z siłami świeckimi w dziele budowy społeczeństwa prawdziwie chrześcijańskiego”<sup>33</sup>. Przykładem drugiego sposobu etycznego postępowania

---

<sup>31</sup> „Dlatego upominam i proszę wszystkich was, niezależnie od tego, jakie zdanie macie w tej lub innej sprawie, abyście przyjmowali pouczenia Pism, a skoro poznaliście prawdziwe bogactwo, starajcie się pilnie do niego dążyć, abyśmy stali się dziedzicami wiecznych dóbr”. Jan Chryzostom, *Homilie do Drugiego Listu św. Pawła do Koryntian*, tłum. Antoni Paciorek (Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2019), 246–247.

<sup>32</sup> Ładykowska, „Prawosławie, ekonomia i Weber”, 113.

<sup>33</sup> Tamże, 113. Za pomoc w zrozumieniu tej różnicy służyć mogą znów teksty Ojców Kościoła. Pierwsze stanowisko przyjmuje np. św. Bazyli Wielki, który pisze, że „wyrzeczenie polega [...] na wyzwoleniu się z więzów tego ziemskiego i przemijającego życia, na niezdolności do

może być działalność monasterów, które nie tylko są miejscem kulminacji życia monastycznego, lecz również – prócz bycia miejscem sprawowania świętych obrzędów – wypełniają misję oświatową lub/i charytatywną wśród pątników zmierzających do ich bram oraz okolicznych mieszkańców<sup>34</sup>.

Trzecim sposobem etycznego działania ma być osobista przemiana człowieka. Jest to sposób życia, który wprost ma prowadzić praktykującą go osobę ku świętości. Jest to jakby ideał greckiego *βίος θεωρητικός*, który dokonał ewaluacji w stronę życia chrześcijańskiego lub został przez chrześcijan na nowo zinterpretowany.

Arystoteles powiada bowiem w *Etyce Nikomachejskiej*, że „życie [...] wpływające na zdobywanie majątku jest poniekąd życiem pod przymusem, a bogactwo oczywiście nie jest tym dobrem, którego szukamy”<sup>35</sup> i proponuje, zamiast zdobywania za wszelką cenę majątności, coś, co człowiekowi przystoi bardziej, tj. „życie poświęcone teoretycznej kontemplacji”<sup>36</sup>. Wskazuje, że jedyne, czego warto w życiu szukać, to prawda: „Zdaje się chyba jednak, że może lepiej jest i że trzeba dla ocalenia prawdy poświęcić nawet to, co jest nam bardzo bliskie – zwłaszcza jeśli się jest filozofem; bo gdy jedno i drugie jest drogie, obowiązek nakazuje wyżej cenić prawdę [aniżeli przyjaciół]”<sup>37</sup>. Tym samym wskazuje, że nie wszyscy są do tego życia predysponowani, lecz zwraca uwagę, że przede wszystkim oczekuje się go od filozofów.

Myśl ta ewoluuje, a filozofa zastępuje w prawosławiu święty: często mnich czy *saloita* – szaleniec Boży. On również powinien prawdę – dodajmy, że – objawioną cenić bardziej niż własne życie i niż doczesne potrzeby (np. potrzebę

---

zobowiązań światowych, co czyni nas gotowymi i sposobnymi do podjęcia drogi wiodącej ku Bogu”. Zob. Gabriel Hagioryta, *Żywot i pisma świętego Bazylego Wielkiego* (Białystok: Wydawnictwo Orthdruk, 2001), 49. Drugie natomiast stanowisko bliższe jest św. Janowi Chryzostomowi, piszącemu o obfitości w jałmużnie wobec ubogich, przez wzgląd na Chrystusa, ale również ze względu na to, że pieniądze publiczne wydatkowane są w sposób nieodpowiedni, tzn. na rzecz osób, których prowadzenie się jest moralnie wątpliwe. Więcej na ten temat zob. Chryzostom, *Homilie do Drugiego Listu św. Pawła do Koryntian*, 323.

<sup>34</sup> Ładykowska, „Prawosławie, ekonomia i Weber”, 113.

<sup>35</sup> Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, 11.

<sup>36</sup> Tamże, 11.

<sup>37</sup> Tamże, 12. Zauważa się tu gradację, jaką Arystoteles stosuje opisując elementy życia. Właściwe gospodarowanie i zabieganie o dobra materialne ustępuje miejsca czynom przyjaźni (tamże, 344), lecz przyjaźń ustępuje miejsca prawdzie.

przyjaźni). Chrystus w Ewangelii według św. Łukasza powiada, że „kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?”<sup>38</sup>. Jak dotrzeć do prawdy? Wedle słów Jezusa, poprzez naśladowanie go i przemaganie własnego swego „ja”<sup>39</sup>. Cerkiew zaś podaje szczegółowo, że ma się to dokonać poprzez „wyrażanie skruchy, zwalczanie własnych grzesznych skłonności, poszukiwanie łaski Bożej”<sup>40</sup>. Człowiek, który pragnie działać w ten uświęcony sposób, zobowiązany jest do zachowywania dyscypliny duchowej wyrażonej w przestrzeganiu postów i modlitwie. Charakter tej życiowej aktywności jest ambiwalentny, ponieważ „pomimo iż jej podstawą jest odrzucenie świata, w jej założeniach obecne jest dążenie do jego przekształcenia poprzez modlitwę i ucieleśnienie świętości w tym świecie”<sup>41</sup>.

Według Ładykowskiej, która z kolei powołuje się na Kenworthy’ego<sup>42</sup>, pierwszy z wymienionych tu sposobów życia jest rodzajem normatywnej reguły obowiązującej wszystkich wierzących Kościoła prawosławnego. Dwie pozostałe drogi życia przypisywane są raczej (jedynie) osobom uważanym za święte. „Sposoby te współistniały zawsze, choć nie w jednakowej proporcji. Dylemat: »zaangażowanie« (czyli działanie społeczne) kontra »wyrzeczenie« (odrzucenie świata) stanowi fundamentalny i uniwersalny problem w obrębie chrześcijaństwa (Łk 10), leżący u podstawy różnicy między »ścieżką Marii« i »ścieżką Marty«”<sup>43</sup>.

---

<sup>38</sup> Łk 9, 24–25.

<sup>39</sup> Łk 9, 23.

<sup>40</sup> Ładykowska, „Prawosławie, ekonomia i Weber”, 114.

<sup>41</sup> Tamże, 114. W tym miejscu również możemy powołać się na słowa św. Bazylego Wielkiego, który zachęca do nieustannego świadectwa wiary i przekształcania poprzez nie świata. Udziela porad na temat tego, co należy zrobić ze swym majątkiem przed wstąpieniem do zakonu. Zob. Hagioryta, *Żywot i pisma świętego Bazylego Wielkiego*, 50–51. Pisze również, jak się zapatrywać na procesy sądowe, m.in. o tym, by unikać procesów sądowych (tj. nie szukać rozwiązania w sądach). Dopiero jeśli zaistnieje potrzeba, by ustalić prawdę co do jakiejś sprawy, powinno się zgodzić na takie dochodzenie. Święty podkreśla jednak, że zawsze należy mieć na uwadze fakt, że chrześcijanin nie robi tego „dla zaspokojenia swojej porywczoci, gniewu czy z chęci kłótni, lecz dla ujawnienia prawdy”. Dzięki temu człowiek, który wezwał go (chrześcijanina) przed sąd, może zostać „odwiedzony od złego, nawet gdyby tego sam nie chciał”. Hagioryta, *Żywot i pisma świętego Bazylego Wielkiego*, 51–52.

<sup>42</sup> Ładykowska, „Prawosławie, ekonomia i Weber”, 114.

<sup>43</sup> Por. tamże.

Tak „liberalnie” rozumiana misja poszczególnych stanów w Kościele wytworzyła eklezjalność – opartą jedynie na ewangelicznym zapewnieniu o nierozłączności Kościoła i Chrystusa<sup>44</sup>, a nie na wiążących przepisach, które niekiedy były nawet piętnowane<sup>45</sup>. To, co nie jest nakazem, staje się z wolna wyłączną domeną świętych. W związku z tym, że Kościół nie nakazuje każdemu ze swych członków podejmowania działań na rzecz zdecydowanej poprawy losu swego i bliźnich, nie widać chęci ku temu, by jakichkolwiek zmian dokonywać. Okazało się, że brak zewnętrznego przymusu hierarchii spowodował prawie całkowite zaniechanie działania.

#### 4. Drugie rozumienie gospodarowania w prawosławiu

To odstępianie od przekształcania otaczającego świata pociąga za sobą pewną stagnację również w klasycznie rozumianym życiu gospodarczym, którego wyznacznikami mogą być giełda, papiery wartościowe czy wskaźniki brutto-netto.

Według Jacka Frączyka, w roku 2021 liczbę prawosławnych chrześcijan na świecie szacowano na 47,4 miliona osób, co daje 5% ogółu mieszkańców Ziemi. Czternaście krajów z przewagą liczebną mieszkańców wyznania prawosławnego<sup>46</sup> wypracowuje zaledwie 3% PKB świata. Dla porównania, kraje z przewagą mieszkańców-katolików, w których mieszka 18% ludzkości (66,4 mln) wypracowują 24% światowego PKB, natomiast państwa, w których wyznaniem dominującym jest protestantyzm, stanowiąc 10% populacji wszystkich krajów (140,2 mln), wytwarzają prawie 29% światowego PKB<sup>47</sup>.

Fenomenowi rozwoju i bogacenia się krajów protestanckich już przed II wojną światową przyglądał się Max Weber, a swoje spostrzeżenia zawarł w pracy

---

<sup>44</sup> Ef 1, 22-2; Rz 12, 5.

<sup>45</sup> Paweł Florenski, *Filar i podpora prawdy. Próba teodycei prawosławnej w dwunastu listach*, tłum. Jacek Chmielewski (Warszawa: Wydawnictwo KR, 2009), 13–14.

<sup>46</sup> Do ich grona zaliczamy: Rosję, Białoruś, Ukrainę, Mołdawię, Rumunię, Bułgarię, Serbię, Czarnogórę, Macedonię Północą, Grecję, Gruzję, Armenię, Cypr i Etiopię.

<sup>47</sup> Wszystkie dane podają za: Jacek Frączyk, *Zmiany na religijnej mapie świata. Gospodarcza dominacja chrześcijan coraz mniej oczywista*, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/makroekonomia/zmiany-na-religijnej-mapie-swiata-gospodarcza-dominacja-chrzescijan-coraz-mniej/w59xxfn> (dostęp: 17.12.2022).

*Etyka protestancka a duch kapitalizmu*. Jego analizy i wyjaśnienie roli, jaką etyka protestancka odegrała w mechanizmie wyłonienia się kapitalizmu na Zachodzie, uważa się za klasyczne. Weber sądzi, że protestantyzm ukuł etos pracy, która stała się aktywnością miłą Bogu i mu poświęconą<sup>48</sup>, a także propagował ascetyczny styl życia (ascezę wewnątrzświatową) i związaną z nim redukcję wydatków pieniężnych do niezbędnego minimum. Co zrobić z nadwyżką dóbr? Można, a wręcz należy je zainwestować, ponieważ lenistwo i bezczynność są grzechem, a duża posiadanie pieniędzy nie zwalnia nikogo z obowiązku pracy<sup>49</sup>. Zresztą,

w osiągnięciu [...] bogactwa, jako owocu pracy zawodowej, dostrzegano błogosławieństwo Boże. Jednocześnie, co było ważniejsze, religijna ocena stałej systematycznej, świeckiej pracy zawodowej jako najwyższego środka ascezy i sposobu sprawdzania się człowieka odrodzonego i autentyczności jego wiary musiała być najsilniejszą z możliwych dźwigni ekspansji i sposobu pojmowania życia. Sposobu, który określiliśmy jako „ducha” kapitalizmu. Jeśli to ograniczenie konsumpcji zestawimy jeszcze z rozbudzonym dążeniem do zysków, to rezultat jest oczywisty. Było nim tworzenie kapitału dzięki ascetycznym oszczędnościom<sup>50</sup>.

Na rozumieniu ascezy i na wyprowadzeniu z niej zupełnie innych wniosków polega zasadnicza różnica między prawosławiem a protestantyzmem. W krajach luterańskich czy kalwińskich

przez to, że asceza wydostała się z cel klasztornych i przeniesiona została do życia zawodowego, opanowując doczesną moralność, dopomogła też w zbudowaniu owego potężnego kosmosu nowoczesnego porządku ekonomicznego, z jego

---

<sup>48</sup> Oczywiście cała literatura ascetyczna wszystkich niemal wyznań przepojona jest ideą, że wiarna praca jest czymś Bogu wielce miłym”. Max Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. Jan Miziński (Lublin: Test, 1994), 177.

<sup>49</sup> „Zauważmy, że tym, co moralnie naprawdę naganne, jest spoczywanie na bogactwie, konsumowanie go (z takimi następstwami, jak gnuśność i rozpusta, zwłaszcza zaś odwracanie uwagi od dążenia do życia »świętego«). I tylko dlatego, że posiadanie niesie za sobą niebezpieczeństwo takiego spoczywania, jest ono konsekwentnie potępiane” i „Ale praca jest poza tym wszystkim i w szczególności, i w ogóle, przepisany przez Boga celem całego życia. Zdanie św. Pawła: »kto nie pracuje, ten niech nie je«, obowiązuje bezwarunkowo każdego. Niechęć do pracy jest oznaką braku stanu łaski”. Weber, *Etyka protestancka*, 148 i 152.

<sup>50</sup> Tamże, 170–171.

mechaniczno-maszynową produkcją, który dziś ogarnia swym przymusem nie tylko ludzi bezpośrednio ekonomicznie zaangażowanych<sup>51</sup>.

Natomiast w krajach prawosławnych, przez bardzo długi czas, pogląd na ascezę opierał się na założeniach, które nie tylko „tolerowały żebranie, lecz w zakonach żebraczych wręcz je gloryfikowały. Także i świeccy żebracy, dający bogatym okazję do dobrych uczynków przez rozdzielanie jałmużny, uznawani byli czasem niemal za »stan społeczny«<sup>52</sup>, a często nawet za świętych, jak to miało miejsce w przypadku *jurodiwych*.

Ewagriusz z Pontu, jeden z Ojców pustyni, powiada, że ten, który pracuje usilnie nad polepszeniem swego doczesnego losu, opętany jest przez złą myśl – namowę do chciwości. Zwraca ona „uwagę na długą starość, niezdolność do ręcznej pracy, przyszły głód będący jej następstwem i spowodowane nim choroby, i gorycz ubóstwa, i to, z jak wielkim wstydem będzie się przyjmować od innych środki konieczne do życia”<sup>53</sup>. Ten, kto chce tego wszystkiego uniknąć – ten goni za pieniądzem, natomiast ideał życia ascetycznego – ubogi mnich – wręcz przeciwnie. „Bogaty mnich cieszy się licznymi dochodami, ubogi zaś wieńcami dobrych uczynków. Mnich chciwy za pieniądze ciężko pracuje, ubogi zaś oddaje się modlitwom i czytaniu. Mnich chciwy na pieniądze napełnia ziemskie skarbcze złotem, ubogi zaś *gromadzi skarby w niebie* (Mt 6, 20)”<sup>54</sup>.

Przyjąć należy, że za chciwością przedstawioną w ten sposób, stoi jakiegoś rodzaju pycha. To ona nie pozwala przyjąć jałmużny i stawia moje posiadanie i mój przyszły spokój na pierwszym miejscu, jakby zapominając, że najważniejszy w tym wszystkim jest Bóg, który jest dawcą życia i śmierci, Panem ludzkiego szczęścia i nieszczęścia<sup>55</sup>. „Demon pychy – powiada Ewagriusz z Pontu – jest sprawcą najgłębszego upadku duszy. Namawia bowiem mnicha, aby nie uznawał Boga za współpomocznika, lecz by sądził, że sam jest źródłem swych prawych czynów”<sup>56</sup>,

---

<sup>51</sup> Tamże, 180.

<sup>52</sup> Tamże, 177.

<sup>53</sup> Ewagriusz z Pontu, *Wybór z traktatu o praktyce (ascetycznej)*, tłum. Emilia Kędziorek (Kraków; Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów, 2015), 26.

<sup>54</sup> Ewagriusz z Pontu, *O ośmiu duchach zła*, tłum. Leon Nieścior (Kraków; Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów, 2015), 52.

<sup>55</sup> „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście”, Pwt 30,15.

<sup>56</sup> Ewagriusz z Pontu, *Wybór z traktatu o praktyce (ascetycznej)*, 29.

a stąd blisko już do uznania, że również status społeczny i stan posiadania jest wynikiem jedynie pracy i tego, jak gospodaruję pieniędzem.

W chrześcijaństwie, szczególnie zaś w prawosławiu, odnajdujemy myśl wyrażoną przez Lwa Szestowa:

Pozostaje niewątpliwym historycznym faktem, że ludzie na przestrzeni tysięcy wyznawali ideę Anaksymandra, mówiącą o tym, że istnienie indywidualne pozostaje niegodziwością, że wszystko, co pojedyncze obraża Bóstwo czy naturę i dlatego podlega zniszczeniu. Sama natura ustanowiła takie prawo, i najważniejsze, najlepsze, co może uczynić człowiek, to wspierać naturę, spełniając jej rozkazy. Ci filozofowie, którzy chcieli być „mędrkami”, to znaczy ci, którzy uczyli ludzi, jak należy żyć, uczyli, że główne i najważniejsze zadanie człowieka polega na zniszczeniu w sobie indywidualnego „ja”<sup>57</sup>.

## 5. Kiedy nie ma „ja”

To ludzkie, partykularne „ja” stapia się z całym ludem uczestniczącym w życiu społeczności wierzących, jak również z samym Bogiem. Odpowiedzialność za czyny miłosierdzia i za działalność ekonomiczną upływnia się w tak wielkiej grupie współodpowiedzialnych. Kiedy „ja” staje się „my”, często odpowiedzialnym nie jest już nikt konkretny. Może to doprowadzić do różnych wypaczeń, do zrzucania na innych win lub pasywnego stosunku do rzeczywistości już zastanej – zaniechania jakiegokolwiek działania. Może się to skończyć wyłącznie na okrzyku Hioba: „Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!”<sup>58</sup>. Jego czynem nie było jednak przyjmowanie na siebie różnorodnych cierpień, tzn. pasywne trwanie w udręce, lecz cierpliwe ich znoszenie oraz całkowite zawierzenie Bogu i błogosławieństwo Jego imienia. W pewien szczególny sposób było to zatem działanie aktywne – nawet w przypadku tak dotkliwych prób, jak dotknięcie chorobą trądu czy przesiadywanie na gnojowisku<sup>59</sup>.

Normy etyczne nie uległy degradacji w świecie poza murami klasztorów, pomimo przeniesienia wymogu sumienności w czynieniu dobrych uczynków na

---

<sup>57</sup> Lew Szestow, *Potestas clavium (Władza kluczy)*, tłum. Jacek Chmielewski (Kęty: Antyk, 2005), 98.

<sup>58</sup> Hi 1, 20.

<sup>59</sup> Hi 2, 7-8.

osoby konsekrowane. Lud, który był przepojony nauczaniem mnichów, nie rozpoczął budowy państwa, które różniłoby się zupełnie od praktyki monastycznej. W zbiorowości laickiej nie wznosił nagle gmachu chciwości, przez wieki nie urągał nawet swoim ciemniejszym – carom, bojarom i innym możnowładcom – lecz nadal poprzestawał na małym czy na wyzbyciu się chęci zmian<sup>60</sup>, gdyż taki wzorzec ascezy znał i tak rozumiał świętość. Weber dowodził, że

chrześcijańska asceza, uciekając początkowo od tego świata w samotność, opanowała świat już spoza murów klasztorów, od strony Kościoła. Pozostawiała jednak doczesnemu życiu codziennemu jego naturalny, niefrasobliwy charakter. Teraz pojawiała się w centrum życia, zatrzaśniała za sobą klasztorną furcję i stawiała sobie za cel przenikać swoją metodyką życie codzienne, przekształcać to życie tu, na ziemi, w życie racjonalne, ale nie dla celów tego świata. Nie dla niego w ogóle<sup>61</sup>.

W prawosławiu rzecz ma się zupełnie inaczej. Ta furcja nigdy nie była w pełni zatrzaśnięta i lud partycypował w życiu klasztorów, nauczany przez mnichów, przybywając z pielgrzymkami czy wspomagając zakonników swoją pracą. Z tych to powodów asceza przenikała w świat świeckich należących do Kościołów Wschodu o wiele silniej niż we wspólnoty wierzących na Zachodzie i właśnie dlatego Reformacja nie miała tam miejsca<sup>62</sup>.

## 6. Obecnie

Współcześni teologowie prawosławni nadal są żywo zainteresowani tym, co dzieje się w świecie wokół nich<sup>63</sup> i szerzej niż do tej pory otwierają bramy swych

---

<sup>60</sup> Zob. więcej: Ewagriusz z Pontu, *Wybór z traktatu O praktyce (ascetycznej)*.

<sup>61</sup> Weber, *Etyka protestancka*, 144.

<sup>62</sup> Osobnym zagadnieniem są reformy liturgiczne poszczególnych Kościołów, jak np. ta przeprowadzona przez patriarchę Nikona w Rosji w latach 1654–1657. Jedyna i totalna „Reformacja” jaka miała miejsce na Wschodzie, a która została okupiona życiem wielu ofiar, to rewolucja bolszewicka 1917 roku. To nieustanne prawosławne upłynnianie „ja” i przywiązywanie dużej wagi do wspólnoty (wierzących) mogło wytworzyć płodny grunt dla zasiania głównych idei komunizmu, takich jak „kolektyw”, „wspólna sprawa”, „międzynarodowa wspólnota proletariatu” i przyjęcia się ich wśród chłopów oraz robotników.

<sup>63</sup> Dość tu wspomnieć o Davidzie Rakhimovie i Sergeju Ivanovie, których myśl zostanie przybliżona poniżej.

monasterów i świątyń. Ekonomia, w różnych swoich szczegółowych aspektach, także staje się przedmiotem ich namysłu. Zajmują się między innymi koncepcją wahań koniunkturalnych w gospodarce, interpretując je na podstawie Pisma Świętego oraz widząc w nich Boże działanie w świecie<sup>64</sup> czy poszukiwaniem źródeł teologicznych w koncepcjach podejmowania decyzji przez zarządzających<sup>65</sup>. Nadal są jednak mocno osadzeni w Piśmie Świętym i Tradycji. Z tych dwóch źródeł wyprowadzają swoje wnioski, zbieżne z tymi, które przedstawiłem powyżej.

Chrześcijanin nie musi czekać na poprawę swego losu na „rok jubileuszowy”<sup>66</sup>, a jego pozycja zawsze jest dobra, gdyż to Bóg – Jezus jest „Panem także szabatu”<sup>67</sup>: czasu, miejsca i okoliczności, które mu towarzyszą. Człowiek będący Jego uczniem rozumie, że każdy dzień z Chrystusem jest dniem wyjątkowym i jest tym samym zachętą do działania, lecz zawsze na rzecz dobra<sup>68</sup>. To żywa nauka o „ekonomi” uchylającej „akrybeję” faryzeuszów<sup>69</sup>. Cykle koniunkturalne można również ograniczyć do tygodni. Niedziela, jako dzień odpoczynku, a także czas, który wierzący powinien poświęcić Bogu, przedstawia się jako punkt kulminacyjny wcześniejszych dni, pełnych znojnego trudu. Pięć dni powinno się pracować, natomiast dwa – sobotę<sup>70</sup> i niedzielę należy przeznaczyć na pogłębienie „komunii z Bogiem”<sup>71</sup> i w Nim poszukiwać prawdziwego odpoczynku.

---

<sup>64</sup> David Rakhimov, „Biblijna koncepcja wahań koniunkturalnych w gospodarce człowieka”, *Elpis* 2021, nr 23: 47–53.

<sup>65</sup> David Rakhimov, „Teologia w podejmowaniu decyzji zarządczych”, *Elpis* 2021, nr 23: 41–46.

<sup>66</sup> Teologowie zwracają uwagę na opisany w Starym Testamencie koncept „roku jubileuszowego” obchodzonego przez Żydów co 50 lat, jako na pewną stałą warunkującą życie społeczności Izraelitów. W tym to czasie wyrównywano społeczne nierówności, zapominano o długach i przewinach. Był on obchodzony po siedmiu latach szabatowych, które obchodzono raz na siedem lat. Zob. więcej: Andrzej Jasiński, „Rok jubileuszowy w tradycji biblijnej”, *Scriptura Sacra* 2017, nr 21: 44–45.

<sup>67</sup> Mk 2, 28.

<sup>68</sup> Por. Rakhimov, „Biblijna koncepcja wahań koniunkturalnych”, 50.

<sup>69</sup> „Tak więc wolno jest w szabat dobrze czynić”, Mt 12, 12.

<sup>70</sup> Wynika to ze starożytnej żydowskiej koncepcji czasu, zgodnie z którą dzień zaczyna się już po zachodzie słońca dnia go poprzedzającego. W tradycji chrześcijańskiej rozpoczęcie obchodów świątecznych rozpoczyna się wieczorem dnia poprzedzającego, w wigilię święta. Każda sobota jest więc wigilią niedzieli – cotygodniowej pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego.

<sup>71</sup> Rakhimov, „Biblijna koncepcja wahań koniunkturalnych”, 51.

Teologowie prawosławni zwracają tym samym uwagę na szczególny wymiar codziennego trudu chrześcijanina i jego pracy. Ma ona służyć zawsze Bogu – najwyższemu dobru. Bywa jednak, że przestaje służyć mu, a zaczyna służyć tylko ludzkiemu, osobistemu „ja”. Święty Mikołaj Serbski zauważa, że w czasie, w którym okazuje się być owo „ja” w centrum „bałwochwalstwo, egoizm i rozwiązłość stają się powszechne. Jak niemożliwe jest zbudowanie solidnego domu bez fundamentu, tak ludzkie decyzje stają się wadliwe, gdy Podstawa (jaką jest Bóg) zostaje wykluczona. Ludzie buntują się przeciwko Bogu, a to pociąga za sobą niepokoje, kryzysy, a jako szczyt tego wszystkiego – wojnę”<sup>72</sup>.

Wszystkie stworzenia na Ziemi pracują i żyją z woli Boga, czego przykładem mogą być roje pszczoł czy rodziny mrówcze. Dlatego też i człowiek jest powołany do pracy; tym bardziej odpowiedzialnej, że jako jedyne stworzenie może w pełni o sobie decydować, przekształcając swoją naturę oraz przyrodę, którą Pan powołał do istnienia<sup>73</sup>. Św. Jan Damascyński powiada, że „Bóg wszystko przewiduje, lecz nie o wszystkim przesądza z góry”<sup>74</sup>. Oznacza to, że zarówno od Boga, jak i od nas, i od naszych wysiłków zależy los tu na Ziemi, jak również ten, który czeka nas po śmierci. Tylko dzięki współdziałaniu z łaską Bożą, wspólnej pracy Boga i człowieka, ten drugi może osiągnąć szczęście.

David Rakhimov i Sergey Ivanov dowodzą, że człowiek przejawia pewną dążność do akumulacji dóbr, lecz – jakby dosłownie cytowali słowa Ewagriusza z Pontu – sądzą, że stoi za tym pewna nadzieja na długą starość i brak możliwości wyżywienia się w tym czasie<sup>75</sup>. Potępiają trwonienie krótkiego czasu życia na pogon za bogactwem, lecz również nie sądzą, że to bieda ma być wyznacznikiem

---

<sup>72</sup> Tłum. własne: „Vmesto Boga v tsentre okazyvayetsya lichnoye »ya«, obychnym stanovitsya idolopoklonstvo, sebyalyubiye i nerazborchivost'v sredstvakh. Kak nevozmozhno postroit'krepiy dom bez fundamenta, tak i resheniya chelovecheskiye stanovyatsya ushcherbnymi, kogda isklyuchena Osnova. Lyudi vosstayut protiv Boga, i eto vlechet zasoboy besporiadki, krizisy i, »kak venetsvsego, voynu«” (Św. Mikołaj Serbski, cyt. za: Rakhimov, „Teologia w podejmowaniu decyzji zarządczych”, 45).

<sup>73</sup> Por. Rakhimov, „Teologia w podejmowaniu decyzji zarządczych”, 44.

<sup>74</sup> Tłum. własne: „Bog vse prevedidit, no ne vse predopredelyayet” (Św. Jan Damsceński, cyt. za: Rakhimov, „Teologia w podejmowaniu decyzji zarządczych”, 43).

<sup>75</sup> David Rachimov, Sergey Ivanov, „Teologiczna ocena gospodarki lub Ekonomika oczami prawosławnego teologa”, *Elpis* 2017, nr 19: 219.

zbawienia, powołując się na fragment z Księgi Mądrości Syracha<sup>76</sup>: „To bogactwo jest dobre, które jest bez grzechu, a ubóstwo jest złem w ustach bezbożnego”<sup>77</sup>.

Z tego założenia wyprowadzany jest *Kodeks etyczny posunięć ekonomicznych*<sup>78</sup>, który przeczy temu, co twierdzili przywoływani wcześniej Kenworthy i Ładykowska<sup>79</sup>, a mianowicie, że spośród trzech sposobów życia prawosławnego chrześcijanina na pierwszy – udział we wspólnym życiu liturgicznym – kładzie się największy nacisk, podczas gdy dwa pozostałe: przemianę świata i indywidualną przemianę człowieka pozostawia się jednostkom wybitnym czyli świętym. Teologowie prawosławni – Rachimov, Ivanov, mówią dobitnie: „Nasz Pan Jezus Chrystus wskazał jedną drogę zbawienia dla wszystkich chrześcijan. Nie ma specjalnego sposobu zdobycia Ducha Świętego: jednego dla mnichów, drugiego dla świeckich; nie ma dwóch chrześcijaństw. Dlatego laik w zgiełku codziennych trosk musi przyłgnąć do miłej Bogu duchowej pracy”<sup>80</sup>. Do tego *Kodeksu* zaliczają oni: 1) pokorę i cierpliwość; 2) pracę przeżywaną z modlitwą; 3) całkowite oddanie się woli i Opatrzności Bożej; 4) Bycie miłosiernym dla wszystkich, bez stronniczości<sup>81</sup>.

\*

Ekonomia może stać się złotym cielcem, któremu należy oddawać pokłon. Wśród ludzi wierzących nie ma jednak miejsca na taką zachowanie, bowiem idą przez życie wierni słowom Jezusa: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i jemu samemu służyć będziesz”<sup>82</sup>. Szczególnie w prawosławiu uwidacznia się postawa, która zakłada, że gospodarowanie dobrami, pomnażanie środków

---

<sup>76</sup> Tamże. 219.

<sup>77</sup> Syr 13, 24.

<sup>78</sup> Tłum własne: „Eticheskiy kodeks ekonomicheskogo povedeniya”. Rachimov, Ivanov, „Teologiczna ocena gospodarki”, 221.

<sup>79</sup> Zob. punkt 3. tego tekstu.

<sup>80</sup> Tłum. własne: „Gospod' nash Iisus Khristos ukazal odin put'spaseeniya, dlya vsekh khristian. Net osobogoputi styazhaniya Dukha Svyatogo: odnogo dlya monakhov, drugogo – dlya miryan; net dvukh khristianstv. Poetomu i miryaninu v suyete povsednevnykh zabor neobkhodimo priderzhivat'sya Bogougozhdeniya i dukhovnogo delaniya”. Rachimov, Ivanov, „Teologiczna ocena gospodarki”, 221.

<sup>81</sup> Tamże, 221.

<sup>82</sup> Mt 4, 10.

pieniężnych nie jest celem ludzkiego życia, lecz co najwyżej środkiem do osiągnięcia innych celów. Może to być zapewnienie godnych warunków życia sobie i rodzinie, wsparcie ubogich bliźnich czy finansowanie działalności organizacji kościelnych. Sensem prawosławnego chrześcijanina zawsze było zbawienie, stąd też szczególne rozumienie „ekonomii” uchylającej Kanony Cerkwi, przemieniającej codzienność albo też nadającej jej nowy sens. Zajęcia wykonywane z konieczności lub z racji wykonywanego zawodu stawały się uświęcone<sup>83</sup>, ponieważ nagroda czeka wiernych nie tylko w Niebie, lecz Raj rozpoczyna się już tu, na Ziemi – w mistycznym ciele Chrystusa – Kościele<sup>84</sup>. Wedle zaś zapewnienia Chrystusa, tym którzy starają się o osiągnięcie Królestwa Bożego nigdy już niczego nie będzie brakowało<sup>85</sup>.

Zestawienie różnych sposobów pojmowania ekonomii i jej przedmiotu, tj. gospodarowania, przez wiernych Cerkwi rzuca zupełnie nowe światło na problem najniższego procentowego udziału krajów tradycyjnie prawosławnych w światowym PKB. Rozumienie gospodarowania w duchu „ekonomii zbawienia”, asceetyczne gospodarowanie i dążenie do poprzestania na małym – są zakorzenione w prawosławnej interpretacji etyki chrześcijańskiej. Sposób pojmowania tejże jest odmienny od sposobu, w jaki ujmuje ją chrześcijaństwo zachodnie – zarówno protestantyzm, jak i katolicyzm. Mocne rozróżnienie na ideał życia monastycznego i laickiego, duży nacisk na wspólnotowość czy przenikanie wszelkich ludzkich spraw ideami religijno-eschatologicznymi – dały przyczynek do konkretnej praktyki bycia w doczesności. Ta zaś jest ściśle związana z decyzjami ludzi, ich pracą czy postępowaniem, które w sposób bezpośredni i pośredni wpływają na wzrost PKB.

---

<sup>83</sup> „Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie”, 1 Kor 10, 31.

<sup>84</sup> „Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało”, 1 Kor 12, 12–13.

<sup>85</sup> „Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? [...] Starajcie się naprzód o królestwo »Boga« i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane”, Mt 6, 25.33.

## Bibliografia

- Arystoteles. „Ekonomika”. Tłum. Ludwik Piotrowicz. W: Arystoteles. *Dzieła wszystkie*, t. 6. Warszawa: PWN, 2001.
- Arystoteles. *Etyka Nikomachejska*. Tłum. Daniela Gromska. Warszawa: PWN, 1982.
- Arystoteles. „Polityka”. Tłum. Ludwik Piotrowicz. W: Arystoteles. *Dzieła wszystkie*, t. 6. Warszawa: PWN, 2001.
- Chryzostom, Jan. *Homilie do Drugiego Listu św. Pawła do Koryntian*. Tłum. Antoni Paciorek. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2019.
- Ewagriusz z Pontu. *O ośmiu duchach zła*. Tłum. Leon Nieścior. Kraków; Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów, 2015.
- Ewagriusz z Pontu. *Wybór z traktatu o praktyce (ascetycznej)*. Tłum. Emilia Kędziorek. Kraków; Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów, 2015.
- Florenski, Paweł. *Filar i podpora prawdy. Próba prawosławnej teodycei w dwunastu listach*. Tłum. Jacek Chmielewski. Warszawa: Wydawnictwo KR, 2009.
- Frączyk, Jacek. *Zmiany na religijnej mapie świata. Gospodarcza dominacja chrześcijan coraz mniej oczywista*, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/makroekonomia/zmiany-na-religijnej-mapie-swiatea-gospodarcza-dominacja-chrzescijan-coraz-mniej-oczywista>, (dostęp: 17.12.2022).
- Hagioryta, Gabriel. *Żywot i pisma świętego Bazylego Wielkiego*. Białystok: Wydawnictwo Orthdruk, 2001.
- Janik, Mariusz. „Austriacka szkoła ekonomii i jej przedstawiciele”. *Roczniki ekonomii i zarządzania* 42, nr 2 (2014): 43–75.
- Jasiński, Andrzej. „Rok jubileuszowy w tradycji biblijnej”. *Scriptura Sacra* 2017, nr 21: 43–52.
- Kuźma, Andrzej. *Czym jest ekonomia zbawienia w prawosławiu?*. <https://www.cerkiew.pl/zapytaj/?p=2337> (dostęp: 6.12.2021).
- Ładykowska, Agata. „Prawosławie, ekonomia i Weber. Związki nieoczywiste”. *Etnografia Polska* LXI, nr 1-2 (2017): 105–124.
- Ozorowski, Edward. „»Ekonomia« w dialogu ekumenicznym (Uwagi na marginesie książki: Jerome Kotsonis, Problemes de l'conomie ecclesiastique, Gembloux 1971, Duculot, ss. XIII, 219)”. *Studia Theologica Varsaviensia* 11, nr 2 (1973): 315–322.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Warszawa-Poznań: Pallottinum, 2000.
- Rachimov, David, Sergey Ivanov. „Teologiczna ocena gospodarki lub Ekonomia oczami prawosławnego teologa”. *Elpis* 2017, nr 19: 217–222.
- Rachimov, David. „Biblijna koncepcja wahań koniunkturalnych w gospodarce człowieka”. *Elpis* 2021, nr 23: 47–53.
- Rachimov David. „Teologia w podejmowaniu decyzji zarządczych”. *Elpis* 2021, nr 23: 41–46.
- Szestow, Lew. *Potestas clavium (Władza kluczy)*. Tłum. Jacek Chmielewski. Kęty: Antyk, 2005.
- Weber, Max. *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*. Tłum. Jan Miziński. Lublin: Test, 1994.

Zawojska, Teresa. „Arystotelesowska koncepcja człowieka podstawą racjonalnej działalności gospodarczej”. *Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Ekonomia i Organizacja Gospodarki Żywnościowej* 2017, nr 117: 5–18.

### Summary

#### **Orthodoxy and Economy. The Ethics of the Christian East as a Possible Source of Lower Economic Results in Countries with a Majority of Orthodox Population**

The purpose of the article is to consider as broadly as possible the relationship between the faithful of the Orthodox Churches and their perception of the problem of economy. It aims to portray together different ways of understanding this concept – from the “economy of salvation,” through the ascetic economy (which is juxtaposed with Weber’s “intra-world asceticism”) to contemporary discussions on this subject both within the Orthodox Church and in relation to the latest economic indicators. It is argued that the current relatively low share of countries with a majority of Orthodox believers in the global GDP is rooted in a different than Western understanding of Christian ethics, and that the tradition of understanding it in this particular way is still alive.

Keywords: Orthodoxy, philosophy of culture, Christian philosophy, Christian ethics, economy, economic activity

### Zusammenfassung

#### **Orthodoxie und Wirtschaft. Die Ethik des christlichen Ostens als mögliche Ursache für die geringere Wirtschaftsleistung der Länder mit einer überwiegend orthodoxen Bevölkerung**

Der Artikel untersucht die Beziehung zwischen den Gläubigen der orthodoxen Kirchen und ihrer Wahrnehmung des Problems des Wirtschaftens. Der Artikel zielt darauf ab, die verschiedenen Arten des Verständnisses des Konzepts vorzustellen und einander gegenüberzustellen – von der „Ökonomie des Heils“ über die asketische Ökonomie (die der „innerweltlichen Askese“ von Weber gegenübergestellt wird) bis hin zu den zeitgenössischen Diskussionen zu diesem Thema, sowohl innerhalb der orthodoxen Kirche als auch im Zusammenhang mit den neuesten Wirtschaftsindikatoren. Es wird festgestellt, dass Länder mit einer überwiegend orthodoxen Bevölkerung ein geringeres Bruttoinlandsprodukt (BIP) erwirtschaften. In dem Artikel wird die These formuliert, dass dieser Umstand auf ein in der Orthodoxie verwurzeltetes Verständnis der christlichen Ethik zurückzuführen ist. Dieses unterscheidet sich von dem, was das

westliche Christentum darunter versteht. Es wird jedoch auch heute noch praktiziert und beeinflusst somit anschaulich menschliche Entscheidungen und Handlungen, die sich direkt und indirekt auf das BIP-Wachstum auswirken.

Schlüsselwörter: Orthodoxie, christliche Philosophie, christliche Ethik, Wirtschaft, wirtschaftliche Aktivität

Information about Author:

JAROSŁAW MŁYNARCZYK, M.A., PhD student, Doctoral School in the Humanities at the University of Białystok; address for correspondence: Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1, PL 15-4 20 Białystok; e-mail: [j.mlynarczyk@uwb.edu.pl](mailto:j.mlynarczyk@uwb.edu.pl)

